

Lipowa aleja

Lipa rośla tu od zawsze. Co roku była coraz ładniejsza, okazalsza. Latem, kiedy w okno świeciło słońce, dawała cień. W lipcu zapach kwiatów był tak intensywny, że sąsiedzi w wolnym czasie przychodzili posiedzieć pod lipą. Gawędzili sobie, z grubszych gałęzi rzeźbili różne figurki. Tego lata, po kilku upalnych dniach mieszkańcy usłyszeli zbliżającą się burzę. Zerwał się huraganowy wiatr. Burza połączona z wyładowaniami elektrycznymi napędzała strachu mieszkańcom, jednak wszyscy cieszyli się, że oddychają świeżym powietrzem. Nagle od uderzenia pioruna zaczęły płonąć dwa domy. Dom, przy którym rośla lipa, ocalał. Piorun okaleczył tylko lipę. Od tego wydarzenia zasadzono lipy przed każdym domem, by chroniły zabudowania przed piorunami. Domy stały po obu stronach ulicy, więc powstała lipowa aleja.

Baciówki

W czasach świetności KPGR Gardno wybudowano osiedle domów jednorodzinnych przy ul. Słonecznej. Dyrektorem Zakładu Remontowo-Budowlanego był Władysław Bacia. On kierował budową tych domków. Stąd nazwa „baciówki”.

Górka Walczaka

By zimą można było zjeżdżać na sankach potrzeba było dobrej góry. Było takie miejsce za cegielnią w stronę baciówek. Teren ten był nierówny. Pan Józef Walczak wyrównał teren. Stąd nazwa góra Walczaka.

Niemiecki zwyczaj dożynkowy

Starzec

Pierwowzór naszego „Starca” lub „Wodana” znajduje się w Muzeum Państwowym w Szczecinie i jest symbolem pradawnego święta żniw. Jeszcze dziś, żniwiarki z Pomorza wschodniego, związują z ostatniego snopka kukłę tzw. „Starca”. Wiążą go tak zgrabnie, że wygląda jak żywy i wkładają mu drobny bukiet z kwiatków, które rolnik niechętnie widzi między swoimi kłosami. „Starzec” jest przewieziony na wozie ozdobionym wieńcami na podwórze gospodarza przy dźwiękach głośniejszej muzyki. Tam przekazuje go żniwiarz lub żniwiarka właścicielowi gospodarstwa. Towarzyszy temu stara piosenka. „Starca” można zobaczyć w trakcie uczty przy biesiadnym stole lub w tańcu uczujących. Żniwiarka z kukłą rozpoczyna taniec żniwny. Gospodarz przechowuje go w sieni lub w stodole do następnych żniw, aż go zastąpi nowy „Starzec”.



W innych okolicach świętuje się robiąc koronę żniwną. Kiedy nadejdzie dzień „Austköst” ludzie z dworu zbierają się tworząc świąteczny korowód. Żniwiarka niesie na widłach ciężką koronę zrobioną z kłosów. Gdy korowód przybył na dziedziniec gospodarstwa, żniwiarka pozdrawiała gospodarzy oraz gości przygotowaną przypowiastką, która kończyła się licznymi, dobrymi życzeniami dla każdego członka rodziny. Każdemu obiecano baśniowe rzeczy, które zaczerpnięto z bogatej fantazji bajkowej ludu.

Staremu panu – zamek, w którym podłoga wyłożona jest bursztynem,

Młodemu – brązowy, osiodłany koń, a po lewej stronie błyszczący miecz, a po środku złote lejce.

Po dożynkach życie wyglądało znów prozaicznie. Lecz ludzie nie zapominają o piosenkach i przedstawiają swoją dolę w „Entereigen”

Dożynki

Po wojnie w Gardnie obchodzono dożynki. Przede wszystkim były to zabawy dla pracowników PGR-u.

Obecnie organizowane są gminne dożynki, co roku w innej wsi. Każda wieś przygotowuje wieniec z kłosów zbóż, ziół i kwiatów. Korowód z wieńcami udaje się do kościoła, by podziękować Bogu i Matce Boskiej za zbiory. Po mszy wszyscy przechodzą do miejsca, gdzie odbywają się dożynki.

Ceremoniał dożynkowy rozpoczyna się przekazaniem przez starościnę i starostę chleba dożynkowego i soli Burmistrzowi Miasta i Gminy Gryfino. Po okolicznościowych przemówieniach, najczęściej są występy zespołów ludowych. Następuje też rozstrzygnięcie konkursu na "Najładniejszy Wieniec Dożynkowy".

Panie z Kół Gospodyń Wiejskich otwierają swoje stoiska gastronomiczne, a organizatorzy dorosłym i dzieciom zapewniają wiele atrakcji. Wieczorem rozpoczyna się zabawa taneczna.

Po gminnych dożynkach odbywają się dożynki prezydenckie, na które wysyłani są delegaci województwa zachodniopomorskiego. W roku 2010 panie z KGW Gardnianski uczestniczyły w dożynkach Prezydenckich w Spale.